Nr. 9 Poznań, dnia 1 września 1927. Rok II

DRUKARZ POLSKI

Organ Stowarzyszenia Drukarzy i pokrewnych zawodów Polski Zachodniej

„Drukarz Polski“ wychodzi raz w miesiącu
Dla członków Stowarzyszenia bezpłatnie
Abonament dla niećzłonków 1 złoty kwartalnie

Adres Administracji i Redakcji:
Poznań, ul. Franciszkańska 1 (Hotel Centralny).
Cena ogłoszeń: 1/1 str. 60 zł, 1/2 str. 35 zł, 1/3 str. 25 zł, 1/4 str. 18 zł, wiersz milim. 25 groszy.

Redaktor odpowiedzialny: Piotr Kordylewski, Poznań.

KOMUNIKATY
WYDZIAŁU GŁÓWNEGO

Szanownym Członkom Stow. Druk. pokrzywdzonym w udzieleniu przez poszczególne oficyny w Poznaniu i na prowincji, słusznie należących się im pełnych wakacyj przewidzianych ustawą państwową, podajemy do wiadomości komunikat Zw. Pracodawców w ścisłem jego brzmieniu, a umieszczony w nr. 170 „Gazety Powszechnej“ z dnia 28 lipca 1927 r. jak następuje:

„W sprawie zapłaty za dni niedzielne i świąteczne przypadające w czasie urlopu.

W zeszycie 6-ym z roku 1927 tygodnika „Przemysł i Handel“ podano wyroki (bez podania daty) Sądu Okręgowego w Łodzi oraz Sądu Apelacyjnego w Warszawie rozstrzygające sprawę zapłaty za dni niedzielne i świąteczne przypadające w czasie urlopu. W myśl tych wyroków, pracownikom nie należy się wynagrodzenie za niedziele i święta.

Komunikat ten powtórzyły różne gazety poznańskie i prowincjonalne, co w rezultacie miało ten skutek, że część naszych członków zwróciło się do nas o wyjaśnienie, czy okólnik nasz nr. 29 z d. 11 kwietnia 1924 r. ma jeszcze znaczenie, czy też wobec wyżej przytoczonych wyroków, zostaje uchylony.

Po zbadaniu sprawy komunikujemy, że wyroki, podane w wyżej podanym tygodniku, datują od roku 1923. Mianowicie wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie zapadł **15 maja 1923 r.** Wyroki te sprzeciwiają się **później wydanemu orzeczeniu Sądu Najwyższego z dnia 20 grudnia 1923 r.** przyznającemu robotnikom prawo do wynagrodzenia za przypadające w czasie urlopu dni niedzielne i świąteczne (vide okólnik nasz nr. 29 z roku 1924).

Wobec tego stwierdzamy, że wyroki przytoczone w tygodniku „Przemysł i Handel“ **obecnie nie mają żadnego znaczenia.** Nad tem tylko należy ubolewać, że redakcja „Przemysłu i Handlu“ miała odwagę informować swych czytelników o **starych** już dziejach jako wiadomościach aktualnych.

Związek Pracodawców na obszar Wojew. Pozn. T. z. z siedzibą w Poznaniu.“

Niezależnie od powyższego Wydział Gł. wysłał list z zapytaniem w sprawie wakacyj do Inspektoratu Pracy w Poznaniu i otrzymał następującą odpowiedź:

Inspekorat Pracy
54. obwodu
dnia 18. 8. 1927 r.

Do
Stow. Druk. i pokr. zaw. Polski Zach.
w Poznaniu.

Komunikuję niniejszem, iż sprawa wynagrodzenia pracownikom za czas ich urlopu została definitywnie rozstrzygnięta opinją Sądu Najwyższego z dnia 20 grudnia 1923 r.

W myśl opinji tej mają pracownicy prawo do wynagrodzenia również za przypadającą w czasie dni urlopu dni niedzielne i świąteczne.

pieczęć. Inspektorat Pracy
54. Obwodu
podpis nieczytelny.

Jak wynika z powyższych oświadczeń, to pracownik ma prawo żądać zapłaty za niedzielę i święto o ile te zostaną mu wliczone w urlop i o ile zasadniczo nie są przez pracodawcę opłacane.

Przykrym jest fakt, że w poszczególnych drukarniach w Poznaniu pozwolono sobie na ominięcia ustawy państwowej i według swego widzimisię udzielono wakacyj pracownikom takich, które krzywdzą w pierwszym rzędzie pracownika i prawo.

Wydział Główny Stow. w myśl żądań ogółu członków stoi na stanowisku tem, że będzie się starał wszelkiemi siłami dla pokrzywdzonych członków wypukać należne im prawa.

Ustawy Stowarzyszenia zostały wydrukowane i członkom rozesłane, mimo iż nie posiadamy jeszcze sądowego zarejestrowania. O ileby sąd poczynił jakie zmiany w ustawie, będą te wydrukowane i jako dodatek do statutu członkom doręczone.

Mocą uchwały Wydziału Głównego uznany został kol. **J. Brykczyński** ze względu na swą niezdolność do pracy z dniem 1 lipca 1927 r. jako inwalida i przyznano mu dożywotnią emeryturę.

OKRĘGU POZNAŃSKIEGO.

Członków, którym zostanie wypowiedziana praca uprasza się o natychmiastowe uwiadomienie o tem Sekretarjatu Wydziału Gł. przy ul. Franciszkańskiej. Równocześnie zwracamy uwagę na uchwałę Zjazdu delegatów Zarządów okręgowych, że członek bezkondycyjny, zgłaszający się po wsparcie ma prawo korzystania z niego dopiero po upływie 14 dni od dnia zgłoszenia wymówienia mu posady.

—

W myśl komunikatów Inspektoratu Pracy w Poznaniu i Związku Pracodawców, które stwierdzają, że pracownikom przemysłowym należy się 8 wzgl. 15 dni płatnych urlopu, uprasza się pokrzywdzonych członków, którzy otrzymali mniej dni urlopu, niż im przewiduje ustawa prawna, o zgłoszenie się do Zarządu okręg. lub do Wydziału Głównego, celem poczynienia kroków na drodze sądowej.

—

Komunikujemy, że we wszelkich sprawach dotyczących kasy okręgowej upraszamy się zgłaszać do nowo wybranego na półrocznem walnem zebraniu skarbnika, kol. Stefana Kubanka, Fabryczna 34, I piętro, lewo.

—

Zwracamy uwagę Szan. Członkom okr. poznańskiego, że przy pobieraniu wsparcia w Wydziale Gł. uprasza się o przedstawienie nowego kwitarjusza członkowskiego. Bez tego wsparcia wypłacać nie będziemy.

Zarząd.

—

Zebranie plenarne

Stow. Drukarzy i pokr. zaw. Polski Zach. (okręg poznański)

odbędzie się **w sobotę, 10 września r. b.** w lokalu posiedzeń „Koła Senjorów" przy Alejach Marcinkowskiego 26, drugi dom ogrodowy, II piętro. **Początek punktualnie o godz. 7 wieczorem.**

Porządek obrad:

1. Zagajenie.
2. Odczytanie protokółu.
3. Przyjęcie nowych członków.
4. Komunikaty Zarządu.
5. Wnioski.
6. Wolne głosy.
7. Zamknięcie.

Ze względu na ważne sprawy uprasza Szan. Członków o liczne i punktualne przybycie

Zarząd.

Z KOMISJI KULTURALNO-OŚWIATOWEJ

Komunikujemy Szan. Członkom okręgu poznańskiego, że **kwartalny kurs języka polskiego (gramatyka i ortografja)** rozpoczął się z dniem 2 września rb. Lekcje odbywają się w każdy wtorek i czwartek od godz. 7—8 wiecz. Wpłata za cały kurs wynosi zł 6.00, prócz książek i kajetów. Nadmieniamy, że na kurs ten zapisało się około 30 kolegów. Chętnych, którzyby chcieli jeszcze wziąć udział w kursie proszę o zgłoszenie się do J. Pierzgalskiego, Drukarnia Polska T. A. wzgl. Nowy Rynek 14/15, parter, lewo, w godz. 4.30—6.

—

Równocześnie komunikujemy, że planujemy urządzić wycieczkę familijną w niedzielę, dnia 11 września rb. na Maltę. Ostatnia tegoroczna wycieczka obfitować będzie w imprezy z nagrodami i loterję fantową, o czem jeszcze Szan. Członków specjalnie uwiadomimy. W razie niepogody odłożona zostanie do przyszłej niedzieli.

ZE ZJAZDU DELEGATÓW ZARZĄDÓW OKRĘGOWYCH

Wydział Główny Stowarzyszenia Drukarzy zwołał na dzień 7 sierpnia r. b. Zjazd Delegatów Zarządów Okręgowych (po 3-ch z każdego Okręgu). Celem zaś tego było załatwienie żywotnych spraw dotyczących ściśle życia organizacyjnego.

Punktualnie o godz. 9,15 rano zagaił posiedzenie prezes Wydz. Główn. kol. Szczepaniak, stwierdzając obecnych przedstawicieli okręgów i komplet członków Wydziału Głównego, poczem odczytał następujący porządek obrad, który bez zmiany zebrani przyjęli:

1. Zatarg z Związkiem Zakł. Graf. w sprawie urlopów.
2. Stosunek Stowarzyszenia do Związku Zawodowego Drukarzy.
3. Drobne sprawy organizacyjne.

Do punktu I wyjaśnia kol. prezes w dłuższych wywodach cały przebieg akcji w sprawie podwyżki zarobków i urlopów i stwierdza, że Wydział Główny znalazł się w sytuacji ciężkiej i trudnej do wybrnięcia, gdyż 1. w sprawie zarobkowej pp. pracodawcy ani słyszeć chcą o dalszej podwyżce i 2. urlopów ściśle odpowiadających ustawie państw. w dalszym ciągu wzbraniają się udzielać poszczególne zakłady drukarskie.

Z jednej strony członkowie domagają się ustawą przewidzianych urlopów i dalszych podwyżek zarobków, z drugiej strony pracodawcy uparcie w sprawie tej pertraktować nie chcą, twierdząc iż członkowie Stowarzyszenia cicho są, a tylko Wydział Główny do stawiania żądań ogół członków zachęca. Nie mając innej drogi wyjścia, Wydział Główny składa mandaty swe do dyspozycji dzisiejszego zebrania.

Po dłuższej dyskusji kol. Szyja-Bydgoszcz, Komorowski-Toruń i Otulakowski-Poznań podali do wiadomości rezolucje swych okręgów, które stwierdzają, że członkowie Wydziału Głównego zgodnie z

żądaniem ogółu członków działali i wzywają tychże do nieustępowania a raczej do kontynuowania dalszych prac.

Wynikiem dyskusji było, że członkom poszkodowanym w punkcie urlopów daje się wolną rękę w dochodzeniu swych pretensji drogą sądową, koszty wynikłe ponosi Kasa Wydziału Głównego. Na wypadek, gdyby skarżący miał posadę utracić zarządzi się opodatkowanie członków poszkodowanych a nie skarżących na korzyść pokrzywdzonych. — Dalej postanowiono zwrócić się do Zw. Zakł. Graf. celem zwołania Rady Wspólnoty, której przedstawi się między innemi wniosek o podwyżkę zarobków i sprawę urlopów.

Reasumując dotychczasowe obrady zebrani powzięli następującą rezolucję:

„Zebrani przedstawiciele Okręgów: poznańskiego, bydgoskiego i toruńskiego w niedzielę, dnia 7 sierpnia r. b. w lokalu posiedzeń Wydziału Głównego stwierdzamy, że dotychczasowy kierunek pracy Wydziału Głównego był kierunkiem ściśle odpowiadającym uchwałom wszystkich trzech Okręgów, a zarzuty czynione przez Związek Zakładów Graficznych — Wydziałowi Głównemu są błędne. Natomiast w myśl rezolucji ogółu członków tych okręgów domagamy się od Wydziału Głównego kontynuowania w dalszym ciągu polepszenia bytu pracowników drukarskich zorganizowanych w Stowarzyszeniu i praw ściśle socjalnych przyznanych nam przez Sejm ustawodawczy Rzeczypospolitej Polskiej. Jednocześnie stwierdzamy, jako delegowani przedstawiciele okręgów, że ogół naszych członków okręgowych domaga się kategorycznie, żeby Wydz. Główny w sprawach praw członków szedł naprzód z pełną świadomości konsekwencją. Równocześnie opieramy się w złożeniu mandatów przez Wydział Główny, a przeciwnie wyrażamy Mu pełne votum zaufania i życzymy pomyślności w dalszej owocnej pracy w obronie praw członków Stowarzyszenia.

Delegaci Zarządów okręgów poznańskiego, bydgoskiego i toruńskiego:

Jan Otulakowski, Stanisław Łęcki, St. Kubanek.

Kaz. Ratajski, M. Szyja, Antoni Kotliński.

Stan. Komorowski, Franciszek Lubiszewski Franciszek Górski.“

Do punktu 11. referował kol. prezes o niekoleżeńskim postępowaniu członków Związku Zawodowego Drukarzy względem naszych członków. W krótkim czasie nastąpiły po sobie dwa wypadki terroru i to jeden w Toruniu, drugi w Poznaniu.

W wyniku dyskusji nad tym punktem zebrani doszli do wniosku, że na akty terroru należy z naszej strony odpowiadać terrorem. Zebrani określili jasno drogę, którą na przyszłość Stowarzyszenie kroczyć będzie, nie oglądając się na następstwa. Stowarzyszenie, które liczy dziś 260 członków wykwalifikowanych i 60 personelu pomocniczego ma dość siły, by terrorowi się przeciwstawić.

Dyskusji nad taktyką tu z zrozumianych powodów nie podajemy. Stwierdzamy jedynie, iż kroki natychmiast rozpoczęto i z dotychczasowych wyników możemy być zadowoleni. Przyrost kilkunastu członków, umieszczonych w kondycjach stałych, oto wynik pierwszych 3 tygodni. Dalej obradowano nad sprawami organizacyjnemi mniejszej wagi. I to:

Koledze Brykczyńskiemu z powodu niezdolności do dalszej pracy przyznano dożywotnią emeryturę. Rodzinie po śp. zmarłym członku Leonie Karweckim w Bydgoszczy przyznano 100 zł zasiłku.

Omówiono stan finansowy Stowarzyszenia, który przedstawia się dziś w gotówce ponad 11 000 zł.

Rozpatrywano wnioski o pożyczki i uchwalono takowe tylko w bardzo ważnych i nagłych wypadkach przychylnie załatwiać.

Po omówieniu kilku spraw natury administracyjnej solwuje prezes posiedzenie o godz. 4,15 to jest po 6 godzinnych intensywnych i rzeczowych obradach, dziękując za żywy i harmonijny przebieg zebrania, które się przyczyni do dalszego rozwoju i wzmocnienia Stowarzyszenia Drukarzy i pokrewnych zawodów Polski Zachodniej.

Na miłej koleżeńskiej pogawędce spędzono tylko krótką chwilę, ponieważ zamiejscowi delegaci odjeżdżać musieli. Rolę gospodarza pełnił okręg poznański, który na ten cel uchwalił pewną wyższą kwotę. **Eles.**

NASZE BOLĄCZKI

Mocą uchwały ostatniego Zjazdu Stow. Drukarzy w Bydgoszczy unormowano wsparcia dla personelu pomocniczego w wysokości ⅓ w stosunku do członków wykwalifikowanych, podczas gdy składka członkowska wynosi ½ składki pełnej. Personel pomocniczy, a nawet poszczególni z kolegów uważają uchwałę tę za krzywdzącą.

Że unormowanie wsparć przez Zjazd jest słuszne, to przytoczę parę słów w kwestji samej przynależenia personelu pomocniczego do Stowarzyszenia. Kwestja ta jest dla obu stron drastyczna, a nieraz już była na zebraniach przedmiotem niemiłych incydentów, jeżeli wspomnę choćby tylko to: czy np. nakładaczkę należy tytułować „koleżanko“ lub też „pani“.

W czasie przedwojennym personel pomocniczy zorganizowany był w osobnych związkach. Kiedy w Warszawie poczęli organizować się drukarze, przyłączono także do ich organizacji personel pomocniczy, a więc robotników i robotnice zatrudniane w drukarniach i introligator-

niach a nawet uczni. Naturalnie po połączeniu za wzorem warszawskim a właściwie na wyraźny nakaz z Warszawy, ówczesna organizacja drukarzy w Poznaniu stworzyła sekcję dla personelu pomocniczego.

Podpory moralnej i materjalnej z personelu pomocniczego żadna organizacja zawodowa nigdy nie miała i do dziś jej niema i mieć nie będzie, ponieważ personel pomocniczy tworzy poważną grupę członków w danej organizacji i zalicza się do t. zw. personelu lotnego, zmieniającego zatrudnienie bardzo często, a nawet wogóle gałęź przemysłu, nie omieszkając wyzyskać jednakowoż pełni swych praw.

Dowiedziono, że personel pomocniczy ze względu na swą niestałość zatrudnienia i uwzględnienie sumy składkowania w stosunku do wykwalifikowanych w organizacjach zawod. jest jedynie ciężarem dla kasy.

A to dzieje się w organizacji naszej.

Mimo materjalnych korzyści, jakie osiągał i osiąga personel pomocniczy w Stowarzyszeniu, okazuje jednak swe niezadowolenie. A jak przedstawia się strona moralna tych członków, otóż ogólny brak pojęcia i niechęć zrozumienia zasad organizacyjnych, jak np. solidarności, karności itd.

Również należy wziąć pod uwagę przeprowadzane przez Związek Druk. w Poznaniu strajki, które zostały spowodowane większością głosów personelu pomocniczego, gdyż drukarze wykwalifikowani bowiem w większości byli zawsze przeciwni tego rodzaju walce.

Więc nie dziwmy się, że większość personelu rości sobie większe pretensje niż siły wykwalifikowane w organizacjach zawodowych, ponieważ nie jest zależną może materjalnie, a walkę o byt pojmuje zbyt płytko, a przedewszystkiem niezależy im na zarobkowaniu lub nie, gdyż tak czy inaczej zapomogę swoją z organizacji otrzymają, a o resztę głowa ich nie boli.

Z chwilą powołania do życia Stowarzyszenia, organizowano według już istniejącego zwyczaju także personel pomocniczy mimo protestów poszczególnych członków. I wkrótce stwierdziliśmy te same bolączki, jakie miały i mają miejsce w Zw. Drukarzy. Do tego doszło nawet, że wskutek wysokich wsparć pewne „koleżanki" starannie unikały pracy, gdyż lepiej się stały, nie pracując. Tak np. nakładaczka po 5 latach zarabiała tygodniowo 27 złotych, z czego odchodziły potrącenia na kasę chorych i znaczki inwal. Ta sama osoba nie pracując otrzymywała 22.50 złotych wsparcie ze Stowarzyszenia i do tego jeszcze kilka złotych z Funduszu Bezrobocia (miejskiego); wobec tego, pod względem materjalnym nic nie ucierpiała, a przeciwnie więcej była opłacaną, niż jej pracująca koleżanka. Wypadków takich było bardzo wiele i nie są wcale tajemnicą dla ogółu. Konsekwencją stanu tego jest to, **że wsparcia nie mogą przewyższać zarobków** danej grupy, **gdyż prowadzi to do demoralizacji organizacyjnej.** Natomiast inne zaś z sił pom. żeńskich obciążają kasę przez czas choroby np. połóg, który się opłaca jako chorobę, jakkolwiek chorobą w ścisłem znaczeniu tego słowa nie jest.

Drobny przykład postępków personelu pomocniczego: w pewnej drukarni jedna z sił pom. żeńskich, dziewczyna lat 18, co dzień o kwadransik lub pół godzinki się spóźniała mimo kilkakrotnych grzecznych i niegrzecznych napomnień szefa. Gdy cierpliwość szefa się wyczerpała, wymawia jej pracę z miejsca z drukarni. Do mnie, jako męża zaufania przychodzi „pokrzywdzona" i domaga się bym interwenjował. Nie uczyniłem tego, gdyż i ja i koledzy zwracali jej nieraz uwagę, że należy się do przepisów w zakładzie zastosować. Pokrzywdzona idzie do Zarządu i tam się skarży. Wątpię, czy który kolega rozumny się znajdzie, by takie pretensje przed szefem swym podtrzymywał. A jeśli się osobę taką nie broni, to ma żal, że nie wypełnia się swych obowiązków, jako mąż zaufania. To są kwiatki wcale nierzadkie. Także na zebraniach trudno dopatrzeć się choćby w małej ilości personelu pomocniczego, ale do organizacji zgłoszą się, gdy potrzebują wsparcia. Po wsparcia przychodzą punktualnie, mimo, że nieraz w płaceniu składek nie bardzo są punktualni.

Zjazd Stow. Druk. zupełnie słusznie postąpił, zniżając wsparcia dla personelu pomocniczego, krzywdy nie mają. Organizacja stara się dla niego o podwyżkę płac, daje obronę moralną i zapomogę pieniężną we wszystkich blisko wypadkach życia, wypożycza książki do czytania z bibljoteki, wskazuje posady itd., słowem traktuje ich zupełnie narówni z członkami wykwalifikowanemi. Nie można jednak posunąć się tak daleko, aby ze składek członków wykwalifikowanych dokładano do personelu pomocniczego.

W artykule niniejszem mówię tylko o siłach żeńskich. Mamy coprawda także nieliczne siły męskie pomiędzy pers. pom., lecz w głównych zarysach wywody niniejsze dotyczą także i sił pomocniczych męskich.

Personelu pomocniczego mamy zorganizowanego w Stow. 60 osób, to jest niespełna 20% ogółu członków Stowarzyszenia. Na Zjazd zarezerwował zarząd 1 delegata dla personelu pomocniczego, cóż to znaczyło, gdy personel w tak nikłej liczbie przybył na zebranie, że nie był w możności wśród siebie delegata wybrać. Wobec tego delegat ze strony pers. pom. na Zjeździe nie był i postulatów jego nie bronił. Dziś żale są spóźnione. Niech to będzie nauczką dla tych, którzy na zebrania nie przybywają.

Eles.

PIERWSZE PRÓBY

Należy wszystkie siły i sposoby poruszyć, by byt Wspólnoty został jak najrychlej przypieczętowany. Prędzej czy później musi być ona zlikwidowaną. „Ognisko“ nr. 4.

Słyszy się często, że Związek Zawodowy Drukarzy w ostatnich miesiącach wzrósł niejako w siłę. Tak przynajmniej głoszą jego organy prasowe po połączeniu warszawskiem i wileńskiem.

Niech nikt nie myśli, że wzrosła liczba członków, — przeciwnie, jak widać ze sprawozdania, zlikwidowane są Oddziały w dużych miastach, jak Lublin, Kielce, Kalisz, a i w Warszawie czynią wciąż ustępstwa, aby przyciągnąć członków. Natomiast pod względem terytorjalnym, jak Warszawa i Wilno, odnieśli klasowcy pewne, lecz małe sukcesy.

Związek Drukarzy suggestjonuje jednak swych nieorjentujących się członków, że jest silniejszym liczebnie, że już jest jedynym reprezentantem drukarzy.

Przywódcy natomiast czerwonej organizacji wiedzą bardzo dobrze, że Związek ogółem liczebnie stracił członków. Rozreklamowane z tak hucznie urządzanemi „akademjami“ połączenie warszawskie i wileńskie nie dało spodziewanych wyników, nie dało tylu członków, ilu się spodziewano. W Warszawie powstał przy ul. Wilczej nowy Związek Drukarzy „Praca Polska“. Wilno też nie dopisało, uzyskano zaledwie kilkunastu członków z drukarni p. Zawadzkiego. — Rezultaty niewielkie.

Załatawszy jako tako swoje szpary na terenie warszawskim i wileńskim na czas jakiś, dopóki znów wiecznie kotłujący organizm Związku nie wyda z siebie jakiego nowego teroru organizacyjnego, — przywódcy klasowego Związku postanowili przeć całą siłą do zupełnego opanowania terenu województw zachodnich.

Dawniejszy Związek Drukarzy Polskich dawał im poważne źródło wpływów, zasilał Warszawę finansowo, a ta brała, nic w zamian nie dając oprócz przyrzeczeń. To samo i po centralizacji.

Pod wpływem „małej rewolucji“, której rezultatem było powstanie „Stowarzyszenia Drukarzy Polski Zachodniej“, Centrala zaczęła się poprawiać, aby nie stracić reszty pozostałych tu na zachodzie członków.

Przyszły więc pod naciskiem delegatów poznańskich uchwalone na ostatnim Zjeździe różne zapomogi; przyszły różne uchwały, kokietujące Okręg Poznański, np. wybranie sekretarza tegoż Okręgu na zjazd Międzynarodówki Drukarskiej. — Wszystko dla znanych celów — dla uzyskania jak najwięcej członków, a przedewszystkiem funduszów z najmniej kosztujących Centralę okręgów zachodnich.

A pieniędzy Centrali brak ogromny. — Z ostatniego sprawozdania wynika, że Związek finansowo stoi źle. Posiada 17 i pół tysiąca złotych, z tego 12 i pół tys. na długu u Okręgów, a więc tylko 5 tys. zł gotówki.

Poszczególne Okręgi posiadają coprawda mniejszy lub większy majątek w gotówce, ale i ten Centrala też chce zabrać i wysuwa hasło zupełnej centralizacji: zcentralizowania pieniędzy.

Najwięcej jednak zależy Centrali, aby dla zdobycia nowych funduszów, opanować w zupełności teren województw zachodnich. A ponieważ na przeszkodzie temu stoi Stowarzyszenie, postanowiono więc skierować atak na naszą organizację.

Nauczeni i doświadczeni w zwoływaniu „masówek“, t. j. wieców, w których biorą udział masy i na których można przeszmuglować każdą rezolucję, prowodyrzy Centrali za pomocą takiej „masówki“ chcieli spróbować, czy nie uda się im tu zrobić tego, co na terenie warszawskim, czy nie uda im się zrobić „połączenia“ poznańskiego.

Za pomocą więc Okręgu Poznańskiego klasowego Związku zwołano w drugiej połowie maja r. b. ogólne zebranie wszystkich drukarzy miasta Poznania, t. j. „masówkę“.

Na zebraniu owem przedstawiciele klasowej organizacji mówili dużo oczywiście jak zwykle, o sprawach cennikowych, a nie chcąc sami zdradzić istotnego celu zwołania „masówki“, polecił przedstawicielowi niemieckiej organizacji przemówić za połączeniem obu polskich organizacyj, t. j. Stowarzyszenia i Związku.

Obecni na tem zebraniu członkowie naszej organizacji wysłuchali ze spokojem mówców i dali do zrozumienia klasowcom, że próżne są ich wysiłki dążące do zniesienia Stowarzyszenia.

Zadokumentowali tem swą karność i przywiązanie do organizacji, — w przeciwieństwie do kolegów warszawskich z „żółtego“ Związku, którzy dali się uwieść złudnym obietnicom, a dziś już poznali swą pomyłkę, poznali, że nie tak dobrze dzieje się w klasowym Związku. Wykazało to dobitnie ostatnie walne zebranie w Warszawie.

Pierwsze próby nad zrobieniem „połączenia“ poznańskiego nie udały się zupełnie. Nie udało się zarysować gmachu Stowarzyszenia. Przekonali się klasowcy, że Poznań, to nie Warszawa. Poznań twardy a hardy nie da posłuchu demagogicznym obietnicom.

Należy się jednak liczyć i na przyszłość z dalszemi atakami na Stow.

Zdwojona czujność niech będzie odpowiedzią na zakusy klasowców. Należy być gotowym każdej chwili do odparcia zamachu na naszą organizację. — Tego wymaga od nas interes nasz i naszych rodzin.

M. M.

SPRAWOZDANIE Z PÓŁROCZ. WALNEGO ZEBRANIA

Okręgu Poznańskiego.

W sali posiedzeń „Koła Senjorów" przy Alejach Marcinkowskiego 26 w sobotę, dnia 6 sierpnia 1927 r. okręg poznański Stow. Drukarzy odbył swe półroczne walne zebranie.

Po zagajeniu zebrania kol. sekretarz odczytał protokół z ostatniego zebrania, który przyjęto z małą poprawką, poczem przyjęto nowych członków w osobach kol. Czesława Roszaka i Ludwika Rychłego z Wolsztyna.

Przy punkcie 4) sprawozdania, przewodnictwo objął kol. Danielewski, udzielając głosu kol. prezesowi, który w swem sprawozdaniu wykazał, że obecny Zarząd wiele zdziałał dla organizacji, idąc ściśle po myśli ideologji Stow. i intensywna praca członków Zarządu znalazła zrozumienie i poparcie wśród członków okręgu poznańskiego, jednak czyni skądinąd słuszny zarzut kol. skarbnikowi z powodu zaniedbania kasy i nieregularnego przybywania na zebrania zarządowe i z tego powodu wyraża mu wotum nieufności. Specjalnie zaś podkreślił pracowitość i szczere się oddanie pracy organizacyjnej kol. sekretarza, a poszczególnym zaś członkom Zarządu przypomniał, ażeby nieopuszczali zebrań zarządowych. W końcu dowiadujemy się, że okręg pozn. w pierwszym półroczu miał 10 bezrobotnych, z której to liczby 8 umieszczono w kondycjach, a 2 znajduje się bez pracy.

Ze sprawozdania kol. sekretarza dowiadujemy się, że z chwilą objęcia obowiązków przez obecny Zarząd okręg poznański liczył 182 członków, z tej liczby w okresie półrocza przekazano okr. bydgoskiemu 4 czł., wystąpiło 4, skreślono 8 w tem 3 niewykw., do wojska poszło 3, razem odpływ wynosił 19 czł. Natomiast przybyło z okr. bydgoskiego 2, z wojska wróciło 2, przyjętych zostało 23 i 2 niewykwalifikowanych, razem więc 27 i 2 niewykwalifikowanych. Ogółem zaś okręg pozn. liczy 190 członków, t. zn. 143 wykw., 49 niewykw., z tej liczby przypada 32 czł. zamiejscowych.

Porównanie ubiegłego całego roku, w którym przybyło 36 czł., to pierwsze półrocze tego roku przedstawia się w okr. pozn. o wiele korzystniej, bo 29 czł. przybyłych i stale napływające deklaracje.

Zebrań plenarnych odbyto w okr. pozn. 5 protokółowanych, termin zaś ich ustalono w każdą drugą sobotę po pierwszym. Nadzwyczajne zebranie odbyło się jedno.

Posiedzeń ściśle zarządowych odbyto 11, posiedzeń łącznie z Wydz. Gł. i z delegatami na Zjazd w Bydgoszczy 3, wszystkie protokółowane, posiedzeń jubileuszowych odbyto 3, w tem 1 protokółowane, prócz tego 2 posiedzenia komitetu obchodu nieprotokółowane. Ogółem posiedzeń zaś odbyto 17.

Wniosków wpłynęło 6, z nich 3 przyjęto, a 3 odrzucono. Z przyjętych należy wyszczególnić wniosek kol. Pierzgalskiego o stworzenie komisji kulturalno-oświatowej przy okręgu poznańskim, która działa wespół z Zarządem na terenie okręgu pod przewodnictwem wnioskodawcy.

Korespondencji wpłynęło 38, wysłano zaś 51.

W dniu 2 lutego rb. z okazji 25-lecia pożycia małżeńskiego kol. Tucholskiego wysłano telegram z życzeniami.

W dniu 20 marca rb. obchodził okręg pozn. uroczystość jubileuszową 60-lecia pracy zawodowej kol. Józefa Brykczyńskiego, w dniu 23 kwietnia 1927 r. odbyła się zabawa taneczna na cześć tegoż jubilata.

Z ramienia komisji kulturalno-oświatowej odbyto 2 wycieczki, jedną naukową do Kórnika, drugą wycieczkę familijną połączoną z imprezami z nagrodami do Wierzenicy. Również zorganizowano dwa wykłady kol. Błaszkowski i p. dyr. Kuglin z pokazami. Korespondencyj wysłano 16, otrzymano 14. W organizacji kurs języka polskiego i chór śpiewaczy.

Z powodu nieobecności kol. kasjera sprawozdania, niestety, niesłyszeliśmy. W miejsce jego sprawozdanie z kasy odczytała komisja rewizyjna, które przedstawia się następująco:

Z r. 1926 przechodzi na r. 1927	zł 2671,63
Dochód ogólny w I. półr. 1927	„ 1133,44
razem	zł 3805,07
Rozchód ogólny w I. półr. 1927	zł 1209,89
Stan kasy w dniu 31. 6. 1927 r.	zł 2595,18

Należy nadmienić, że na specjalne uznanie zasługuje komisja rewizyjna, która pracowała niezmordowanie nad uporządkowaniem kasy okręgowej, doprowadzając ją do stanu porządku i wzorowości.

W bibljotece znajduje się książek powieściowych 179 tomów, 10 tomów roczników fachowych, 1 słownik francusko-niemiecki, 6 katalogów na pisma i maszyny druk. Korzystało z niej dotąd 47 członków, wypożyczając w ostatniem półroczu 277 tomów. W ostatnim półroczu wpłynęło 50 złotych z jubileuszu kol. Brykczyńskiego, za które zakupiono 14 dzieł pisarzy polskich i 20 tomów zaofiarowanych przez kolegów. Prócz tego kol. bibljotekarz domaga się oprawy 27 książek. Również zaprowadzono kary 10-groszowe za przetrzymywanie książek, t. zn. za każdy tydzień po terminie dwutygodniowym.

Po wyczerpującej dyskusji nad sprawozdaniami, w której prawie wszyscy obecni na sali koledzy zabierali głos, kol. prezes Otulakowski objął przewodnictwo zebrania, dziękując kol. Danielewskiemu za sprężyste i dzielne prowadzenie posiedzenia.

Obszerna dyskusja wyłoniła się na temat zjazdu delegatów zarządów okręgowych i krzywd dziejących się członkom Stow. Drukarzy, której wynikiem było wybranie 3 członków zarządu okr. pozn. na tenże Zjazd i przedstawienie Zjazdowi uchwalonej jednomyślnie przez zebranych następującej rezolucji:

„Zebrani członkowie Stow. Drukarzy Okręg Poznański w dniu 6 sierpnia 1927 na swem półrocznem walnem zebraniu stwierdzają, że dotychczasowa działalność zarządu Okręgu Poznańskiego odpowiada w zupełności naszym ogólnym żądaniom i upoważniamy 3 członków zarządu Okręgu Poznańskiego na zjazd członków zarządu wspólnie z Wydziałem Głównym odbyć się mającym w dniu 7 sierpnia 1927 r. celem kontynuowania spraw dotyczących bytu członków i bronienia spraw socjalnych przyznanych nam przez Sejm Ustawodawczy Rzeczypospolitej Polskiej.

Zarazem wyrażamy wotum zaufania dla Wydziału Głównego.

Poznań, dnia 6 sierpnia 1927 r."

Następnie zebrani wyrazili wotum nieufności kol. skarbnikowi, poczem jednogłośnie w miejsce kol. Szałamachy wybrano skarbnikiem kol. Kubanka.

Komisji rewizyjnej za półroczną intensywną pracę nad uporządkowaniem kasy uchwalono zwrot poniesionych kosztów z tego powodu po 50 zł, t. j. dla kol. Blaszkowskiego i kol. Pieprzyka, również 25 zł dla kol. Otulakowskiego i 75 zł dla kol. Szałamachy.

Uchwalono również sumę 100 zł celem przyjęcia gości na Zjazd Delegatów Zarządów Okręgowych.

Postawiony wniosek przez kol. Kozłowskiego o 500 zł na budżet bibljoteki do końca roku, zebrani zredukowali jednogłośnie do 300 zł.

W wolnych głosach zebrani poruszali sprawy natury czysto organizacyjnej, poczem kol. prezes dziękując zebranym za rzeczową dyskusję i zrozumienie spraw organizacyjnych, zamknął zebranie o godz. 11,45 wieczorem. **jp.**

Z OKRĘGU BYDGOSKIEGO.

Zebranie plenarne odbyło się w sobotę, dnia 13 sierpnia, które przy udziale 23 członków zagaił kol. prezes, odczytując zarazem porządek obrad.

Odczytany protokół z ostatniego zebrania miesięcznego został bez zmian przyjęty. Na członków Stowarzyszenia przyjęci zostali nast. koledzy: Drabik Kazimierz, Jóźwiakowski Władysław, Sławiński Wincenty oraz z personelu pomocniczego Scheibówna Gertruda. Z kolei kol. prezes zdał sprawozdanie z zebrania Wydz. Główn. z delegatami w dniu 7 sierpnia r. b. w Poznaniu, odczytano korespondencje wymienione między Wydziałem Głównym a Związkiem Zakładów Graficznych, oraz rezolucję wystosowaną do tegoż związku.

W dyskusji zebrani wyrazili uznanie Wydz. Główn. za jego dotychczasową pracę i starania o dobro członków Stowarzyszenia. Krytykowano ostro postępowanie Związku Zakł. Graf. w stosunku do Stowarzyszenia, który stara się na każdym kroku urwać pracownikowi coś z jego zdobyczy socjalnych, zagwarantowanych ustawą sejmową. Stosunek taki napewno nie doprowadzi do zgodnej i harmonijnej współpracy, pracodawcy z pracobiorcą, której nam dziś tak bardzo potrzeba. — Oburzenie wywołał ustęp, w którym porównuje się członków Stowarzyszenia z sowietami: żądania nasze są najzupełniej uzasadnione i słuszne, a wyrażenie się takie jednego z pp. pracodawców nie wytrzymuje krytyki.

W sprawie statutów kol. prezes zawiadamia, że takowe zostaną w najbliższych dniach członkom doręczone, jak również podaje do wiadomości uchwałę zarządu, mocą której każdy członek otrzymujący wypowiedzenie posady winien się natychmiast zgłosić u skarbnika okręgowego; — niezastosowanie się do tego powoduje wstrzymanie odnośnemu członkowi wsparcia.

Następnie skarbnik kol. Turski dodatkowo zdaje sprawozdanie ze stanu kasy Komisji Kulturalno-Oświatowej, który przedstawia się następująco:

Z przeniesienia z r. 26. .	130,80 zł
Od 1. I. do 10. VIII 27 r. .	263,80 zł
razem	394,60 zł
Rozchód	160,05 zł
Stan kasy 10. VIII. 27 r. .	234,55 zł

Rewizor kasy kol. Maliszewski po dokonanej rewizji oświadcza, że kasowość prowadzona jest bez zarzutu. Zebrani przez powstanie udzielają absolutorjum kol. skarbnikowi. Kol. Turski prosi zebranie o zwolnienie go z piastowania urzędu skarbnika K. K. O., na co zebranie jednakowoż się nie godzi, odkładając wybór czł. K. K. O. do następnego zebrania.

Kol. Felczykowski, omawiając swe obecne krytyczne położenie prosi o udzielenie mu doraźnej pożyczki. Kol. prezes prosi kol. F. o opuszczenie na chwilę sali posiedzeń poczem po naradach zebranie uchwala udzielenie pożyczki w kwocie 50 zł na weksel, płatny w pięciu ratach tygodniowych.

Zlecono jeszcze Kom. Kult.-Ośw. wystaranie się o ulgowe bilety na zwiedzenie Wystawy Wodnej.

Po wyczerpaniu tematu solwuje kol. prezes zebranie hasłem „Cześć Sztuce!"

M. Szyja, sekretarz.

W okręgu bydgoskim przyjęto na członków następujących kolegów: Jóźwiakowski Władysław, składacz; Drabik Kazimierz, linotypista; Sławiński Wincenty, korektor, oraz p. Scheibówne Gertrudę nakładaczkę.

Z OKRĘGU TORUŃSKIEGO.

W dniu 3. 8. r. b. odbyło się zebranie Okręgu Toruńskiego w lokalu „Restauracji Warszawskiej“ w obecności 20 członków. Punktualnie o godz. 7,10 zagail prezes zebranie hasłem „Cześć Sztuce!“ Odczytany protokół został bez zmiany przyjęty. Pod komunikatami zarządu odczytał kol. prezes korespondencję Wydziału Głównego, czyli kopję listu p. dyr. Pawłowskiego na ręce Wydz. Główn. Nad treścią listu wywiązała się dyskusja, w której głos zabierali kol. Szwankowski, Zieliński i Pawlikowski, stawiając jednomyślnie wniosek, aby delegaci okr. toruńskiego wraz z delegatami innych okręgów wystosowali odpowiedź na ostatni list do rąk p. dyr. P., a do Zw. Zakł. Graf. wysłać powtórny list w sprawie urlopów. Kol. prezes stawia wniosek, aby dotychczasowym członkom Wydz. Główn. dać jednogłośnie wotum zaufania i prosi zarząd aby energicznie przeciwstawił się ustąpieniu dotychczasowego Wydz. Główn. Na wniosek kol. Szwankowskiego, żądający 2 członków do pomocy zarządowi celem opracowania protokółów, upadł. Jednogłośnie przyjęto propozycję kol. prezesa, ażeby zarządowi dać pełnomocnictwo na konferencję zjazdową. Pod koniec uzgodniono zebranie na 13. 8. r. b. celem dania sprawozdania z odbytego zjazdu w Poznaniu. Po wyczerpaniu porządku obrad zakończono obrady o godz. 9,55.

Komorowski, prezes. **Górski,** sekr.

Dnia 13. 8. r. b. odbyło się nadzwyczajne zebranie Stow. Druk. i pokr. zaw. Polski Zachodniej w lokalu „Restauracji Warszawskiej“, przy ul. Chełmińskiej w obecności 22 członków oraz gościa wydelegowanego z drukarni p. Buszczyńskiego w osobie kol. Maliszewskiego.

Punktualnie o godz. 7,30 zagail kol. prezes zebranie hasłem „Cześć Sztuce!“ — Protokół z ostatniego zebrania został jednogłośnie przyjęty. Przystąpiono do sprawozdania z konferencji odbytej w Poznaniu. Kol. prezes zdaje szczegółowe sprawozdanie, które z zainteresowaniem wysłuchano, oraz odczytał rezolucję uchwaloną na Zjeździe. Kol. Starczewski składa imieniem reszty członków podziękowanie zarządowi za wyczerpujący referat ze Zjazdu delegatów. Przy wolnych głosach zabiera głos kol. Maliszewski i oświadcza, że pragnie przystąpić z dwoma kolegami do Stowarzyszenia i prosi o deklarację. — Zebranie przyjęło oświadczenie kol. M. z zadowoleniem. Przystąpienie kolegów z drukarni p. Buszczyńskiego jest dowodem, że starzy koledzy powracają do naszego grona. Punktualnie o godz. 9,30 solwował kol. prezes zebranie hasłem „Cześć Sztuce!“

Komorowski, prezes. **Górski,** sekretarz.

W okręgu toruńskim zgłosili się następujący koledzy: Józef Maliszewski, składacz; Edmund Berg, składacz; Leon Kowalski, linotypista; Bolesław Grajewski, składacz; Alfons Oswaldowski, maszynista.

WARSZAWSKIE STOSUNECZKI.

(Po połączeniu).

Stało się. Połączenie warszawskie zniszczyło „żółty“ Związek, który czerwieniejąc ostatnio coraz bardziej, rozpłynął się zupełnie w czerwonem morzu klasowego Związku. Ogłoszono triumf, wypito „bruderszaft“, urządzano „akademje“ i wyprawiano różne szopki-hopki na cześć jednej niepodzielnej organizacji.

I zdawałoby się, że teraz już wszystko w porządku, że nastąpiła upragniona chwila, niosąca za sobą idealne stosunki.

Aż tu rozczarowanie...

Odbywa się właśnie walne zebranie Okręgu Warszawskiego, na którem są obecni też połączeniowcy. I w świetle krytyki uwydatnia się cały bałagan warszawski, niezmienny czerwony nieład, jak Warszawa Warszawą, a Związek Związkiem.

„Wiadomości Graficzne“ rozpisują się o tem na 5-ciu łamach.

Więc zaczyna osławiony sekretarz Witkowski oświadczeniem, że Zarząd pracował dobrze, oraz stwierdzeniem, że przeciwnicy połączenia zgrupowali się w Związku Drukarzy „Praca Polska“.

Lecz Zarząd widać nie pracował zbyt dobrze, bo krytyka aż nazbyt dobrze tego dowiodła. Zabrał głos kol. Koral i mówi:

> „Gospodarka w Związku była zła i zbyt kosztowna. Liczba członków zmniejszyła się... Wydatki na pensje sekretarza są zbyt wysokie... Na wynajęcie sal na zebrania wydano aż 1 104 zł... Same wydatki administracyjne podczas strajku wynoszą za dużo, bo aż 4 910 zł. — Pewnie są tam ukryte pozycje, które umieszczone gdzieindziej, wywołałyby oburzenie“...
>
> Zarzuca, iż sekretarz parł do strajku, mimo, iż nastrój był nieodpowiedni.

W odpowiedzi na to zabiera głos dobrze nam znany, z Bolszewji do Poznania przygnany kol. Gajek, z grubym, wcale nieproletarjackim brzuszkiem, wykrzykujący stale: „Koledzy! I znów głodujemy!“

Jako arcykapłan socjalizmu, rozrywa swe szaty nad twierdzeniem poprzedniego

mówcy i twierdzi, że pensja sekretarza nie jest wysoka, że nie należy go wyzyskiwać, nie należy mu jej obcinać, bo przecież my wszyscy... znów głodujemy!...

Były poznański apostoł nie miał widać posłuchu u Warszawiaków, bo sypią się dalsze zarzuty:

Kol. Potulski: „Dlaczego zakupiono aż 3 tonny węgla?... Strajk był niepotrzebnie wywołany...“

Kol. Nowakowski: „Zwalczam sekretarza Witkowskiego od 8-miu lat jako dyktatora“.

Kol. Olewnicki: „Nie jest tak dobrze, jak przedstawia sprawozdanie, mamy bezrobotnych, mamy obniżki płac“.

Tak twierdzą mówcy. — Okazuje się więc, że strajk był niepotrzebny, był zgóry narzucony, że są bezrobotni, są obniżki płac, że nie jest tak dobrze, jak to przedstawiają czerwoni prowodyrzy.

I — co najciekawsze — wszystko zło istnieje mimo połączenia.

A połączeniowcy jak na tem wyszli? — Na 30 członków Zarządu i Komisyj weszło tylko 4 z b. Związku „żółtego“, a tylko jeden jedyny wszedł do Zarządu, i to na miejsce zastępcy sekretarza.

Zato tak dobrze nam znany, z Bolszewji do Poznania przygnany, tu odziany i ubrany, i do Warszawy na lepszą kondycyjkę wysłany poznański apostoł wszechnauk strajkowych, Gajek, — został zastępcą prezesa Zarządu. — Teraz z Warszawy jego tubalny głos będzie głosić hasło: „Koledzy! I znów głodujemy!“

Nic się właściwie w Warszawie nie zmieniło. Był bałagan przed połączeniem, jest bałagan po połączeniu. Chorą organizację nie uzdrowiło i połączenie, rozreklamowane tak szumnie i dumnie, z urządzaniem różnych „akademij“. Piękne słówka prowodyrów klasowego Związku znikły, a nastąpiła druzgocąca krytyka ze strony członków.

Ot, — prawdziwe stosuneczki warszawskie.

Gedroyć.

POLSKIE TOW. GRAFICZNE W POZNANIU.

Polskie Tow. Graficzne w Poznaniu. Na konkurs listownika P. T. G. nadesłano 34 i 2 poza konkursowe prace. Komisja konkursowa w osobach kol.: Kobielskiego, Prausmüllera i Lampego przyznała I nagrodę kol. Maksymiljanowi Dutkiewiczowi, II nagrodę kol. Alwinowi Goetzemu, III nagr. Stanisławowi Kuglinowi. Oprócz tych prac nagrodzonych przyznano listy pochwalne kol. Antoniemu Gapie, Alwinowi Goetzemu i Stefanowi Putzowi. Bliższe szczegóły podane będą w przyszłym numerze „Techniki Graficznej“.

Kronika

Egzaminy mistrzowskie w przemyśle graficznym odbyły się w Bydgoszczy 22. i 23. z. m. Z 4 kandydatów zdało 3, mianowicie pp.: 1 .Balwiński, kierownik Drukarni Bydgoskiej (Dziennik Bydgoski) — składacz-linotypista; 2. Macioszek, kierownik drukarni W. Malickiego w Nakle, — składacz; 3. Stefanowicz, Bydgoszcz, samodzielny kamieniodrukarz.

Rozmaitości

Drukarz pułkownikiem. Przed niedawnym czasem zmarł w Innsbrucku korektor Jan Weisskopf, zawodowy drukarz, zajęty w drukarni Wagnera. Zmarły pochodził z Kufstein, za młodu wyuczył się sztuki drukarskiej, a gdy po wyuczeniu nie mógł znaleźć pracy w zakładzie graficznym, wstąpił do austrjackiej szkoły kadetów. — Karjerę wojskową zakończył jako pułkownik 1 tyrolskiego pułku strzelców cesarskich. Podczas wojny światowej był komendantem bataljonu zapasowego w Innsbruck. — Po ustaniu wojny światowej powrócił z powrotem do zawodu drukarskiego, w którym pracował do śmierci swej.

Wyrobów gotowych przemysłu poligraficznego przywieziono do Polski w czasie od stycznia do czerwca rb. za 3 642 000 zł, wywieziono zaś za 893 000 złotych.

W pierwszym półroczu 1926 przywóz przedstawiał wartość 2 457 000 zł w złocie, wywóz zaś 810 000 zł w złocie.

Jak widzimy z powyższego, import gotowych wyrobów przemysłu poligraficznego w półroczu 1927 w porównaniu z odpowiednim okresem 1926 r. bardzo poważnie wzrósł, mimo szeregu obostrzeń celnych. Jest to bardzo niepożądanym objawem dla naszego przemysłu.

Kasa zapomogowa Stow. Drukarzy i pokrewnych zawodów Polski Zachodniej wypłaciła w miesiącu sierpniu 1927 wsparcie choroby w łącznej sumie 567,20 zł, wsparcie bezrobotnym 582 zł, jeden członek emeryt 30 zł i jeden członek pośmiertne 100 zł. — Razem więc wypłacono wsparć w miesiącu sierpniu 1 279,20 zł.

I. Kozłowski, kasjer.

Zniżka kosztów utrzymania. Wojewódzka komisja dla badania zmian kosztów utrzymania stwierdziła, że koszty utrzymania w miesiącu sierpniu obniżyły się w stosunku do poprzedniego miesiąca o 0,73%.

Adresy członków Komitetu redakcyjnego „Drukarza Polskiego“:

Piotr Kordylewski, Poznań, ul. Długa 18.

Antoni Leśniewicz, Poznań, Wielkie Garbary 9.

Józef Pierzgalski, Poznań, Nowy Rynek 14/15,

Mieczysław Matuszewicz, Grudziądz, ul. Trzeciego Maja 40.

Adresy członków Wydziału Głównego:

Prezes: Leon Szczepaniak, Poznań, ul. Działyńskich 3 (drukarnia).

wiceprezes: Kazimierz Bielasiak, Poznań, Dolna Wilda 79;

sekretarz: Stanisław Generalczyk, Poznań, ul. Jeżycka 6, parter;

skarbnik: Ignacy Kozłowski, Poznań, Piekary 8 a.

Adresy członków Okręgu Toruńskiego:

Prezes: Stanisław Komorowski, ulica Bydgoska 16/18.

sekretarz: Franciszek Górski, ulica Sukiennicza 6, 1 ptr.

skarbnik: Franciszek Lubiszewski, ulica Grudziądzka 84.

Biuro Stowarzyszenia jest codziennie otwarte od godziny 5—7. W sobotę od godziny 4—6.

Zgłoszenia telefoniczne pod nr. 38-38 przyjmuje przez cały dzień kol. Szczepaniak.

Podziękowanie!

Wydziałowi Głównemu Stowarzyszenia Drukarzy i pokr. zaw. Polski Zachodniej z siedzibą w Poznaniu składam tą drogą z powodu mej niezdolności do pracy za wyznaczoną mi dożywotnią emeryturę serdeczne

B ó g z a p ł a ć!

Józef Brykczyński.

Kalendarzyk tygodniowy

stosowany przy kwitowaniu składek. (Tłuste liczby oznaczają tygodnie, zwyczajne datę).

1	**2**	**3**	**4**	**5**	**6**	**7**	**8**	**9**	**10**	**11**	**12**	**13**	**14**	**15**	**16**	**17**	**18**	**19**	**20**	**21**	**22**	**23**	**24**	**25**	**26**
8	15	22	29	5	12	19	26	5	12	19	26	2	9	16	23	30	7	14	21	28	4	11	18	25	2
styczeń				luty				marzec				kwiecień					maj				czerwiec				lipiec

na miesiąc wrzesień przypadają tygodnie 35—38

27	**28**	**29**	**30**	**31**	**32**	**33**	**34**	**35**	**36**	**37**	**38**	**39**	**40**	**41**	**42**	**43**	**44**	**45**	**46**	**47**	**48**	**49**	**50**	**51**	**52**
9	16	23	30	6	13	20	27	3	10	17	24	1	8	15	22	29	5	12	19	26	3	10	17	24	31
lipiec				sierpień				wrzesień				październik					listopad				grudzień				

Wydawca: Stowarzyszenie Drukarzy i Pokrewnych Zawodów Polski Zachodniej.
Czcionkami Drukarni Polskiej T. A. w Poznaniu.